

Violetta Wróblewska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-5776-8382

BAŚNIE ZYGMUNTA GLOGERA W POLSKIEJ BAJCE LUDOWEJ W UKŁADZIE SYSTEMATYCZNYM JULIANA KRZYŻANOWSKIEGO

Systematyka wątków bajkowych Juliana Krzyżanowskiego, wydana w latach 1962–1963 (pierwsza wersja, która spłonęła w czasie II wojny światowej, powstała w 1946 roku) jako *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*¹, co powszechnie wiadomo, oparta jest na międzynarodowej systematyce wątków z 1910 roku przygotowanej przez Antti Aarnego², w 1964 przetłumaczonej i poszerzonej przez Stitha Thompsona, a następnie opublikowanej jako *The Types of the Folktale. A Classification and Bibliography*³. Na bazie tej systematyki, zawierającej zestaw występujących w kulturze ludowej schematów fabularnych oraz bibliograficznych odniesień, Krzyżanowski skonstruował jej krajowy odpowiednik, zawierający zbiór bajkowych wątków odnotowanych na ziemiach polskich, w tym pochodzących z obszaru dawnej Rzeczypospolitej. Całość wzbogacił licznymi adresami bibliograficznymi konkretnych realizacji bajkowych typów, pochodzących z różnych źródeł, poczynając od czasopism, takich jak „Wisła”, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, „Przyjaciół Ludu”, „Orli Lot”, „Ziemia” czy „Gryf”, po antologię opowieści ustnych z XIX i XX wieku, między innymi przygotowane przez Oskara Kolberga (wielotomowy *Lud*), Kazimierza Władysława Wójcickiego, Lucjana Siemieńskiego, Romana Zmorskiego, Ryszarda Berwińskiego, Karola Balińskiego i wielu innych. Przywołani autorzy w swych zbiorach zamieszczali wersje wątków w takiej postaci, jaką zasłyszeli z ust ludu, ale też nierzadko publikowali ich literackie opracowania, jednak Krzyżanowski nie odrzucał żadnej z tych opcji, wiedząc, że nawet jeśli dane warianty są artystycznie zmodyfikowane, to należy je traktować jako świadectwo funkcjonowania bajkowych schematów fabularnych wśród chłopstwa.

¹ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1–2, Wrocław 1962–1963.

² A. Aarne, *Verzeichnis der Marchentypen*, Helsinki 1910.

³ A. Aarne, S. Thompson, *The Types of the Folktale. A Classification and Bibliography*, „Folklore Fellows Communications” nr 184, Helsinki 1964. Najnowsza wersja systematyki: H.-J. Uther, *The Types of International Folktales. A Classification and Bibliography. Based on the System of Antti Aarne and Stith Thompson* (FF Communications, 296), t. 1–3, Helsinki 2011.

Nie przypadkiem więc w zestawieniach bibliograficznych sporządzonych przez autora systematyki wątków znalazły się również prace Zygmunta Glogera. Fakt ten jednak może budzić zdziwienie, gdy uwzględni się ambiwalentny stosunek twórcy polskiej folklorystyki do samej postaci pozytywisty i jego dokonań. W *Słowniku folkloru polskiego* w hasle *Gloger Zygmunt* autorstwa Krzyżanowskiego można co prawda przeczytać, że to „wszechstronny starożytnik, etnograf, folklorysta i krajoznawca, zbieracz i wydawca pieśni i innych materiałów z literatury ludowej”⁴, ale dalej pojawiają się komentarze czy określenia podważające wagę jego dokonań, jak: „zbiór [...] sporządzony starannie wprawdzie, lecz nie dość krytycznie, tak że autentyczność tekstów wydaje się nieraz wątpliwa”⁵ (to o *Pieśniach ludu* wydanych w 1892 roku) czy „tomik *Skarbczyk. Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści. Z ust ludu i ze starych ksiąg* (1885), mający kilka wydań, był dobrym, popularnym pokazem literatury ludowej”⁶. Warto dodać, że twórca rodzimej systematyki bajkowych wątków wysoko cenił *Encyklopedię staropolską* (1900) Glogera, traktując ją jednak nie w kategoriach rzetelnego kompendium wiedzy o minionych czasach, lecz jako:

[...] znakomity, gawędziarski przewodnik w dziedzinie dawnej kultury, którą znał [Gloger – V.W.] jak nikt z jego rówieśników. Wprawdzie jego uogólnienia są przeważnie błędne, ale zebrane przez niego materiały źródłowe opisane są starannie i poprawnie, a wartość tych opisów jest dzisiaj tym większa, że źródła Glogerowi dostępne, uległy zniszczeniu⁷.

Niestety, Krzyżanowski w swoim słownikowym hasle poświęconym autorowi *Encyklopedii staropolskiej* nie skomentował dokonań pozytywisty w zakresie bajkoznawstwa, chociaż trudno zakładać, że w wypadku ludowych opowieści praktyki wydawniczo-edytorskie XIX-wiecznego etnografa mogłyby mieć inny charakter niż te podejmowane przez niego w odniesieniu na przykład do chłopskich pieśni. Jedynie w monografii *W świecie bajki ludowej* znajdziemy krótką opinię badacza na ten temat: „Analogiczną metodę stosowali również inni, jak Zygmunt Gloger w swych *Skarbczykach*, przeznaczonych dla czytelników ludowych”⁸. Wspomniana metoda została przez Krzyżanowskiego omówiona na przykładzie bajkowej twórczości Antoniny Gawrońskiej i nie zyskała akceptacji folklorysty:

⁴ J. Krzyżanowski, *Gloger Zygmunt*, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 122.

⁵ Tamże, s. 122–123.

⁶ Tamże, s. 123.

⁷ Tamże.

⁸ J. Krzyżanowski, *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980, s. 222.

[...] teksty autentyczne przepisywała, zastępując w nich słownictwo gwarowe jego odpowiednikami literackimi, przy czym i budowa zdań uległa wygładzeniu i wyrównaniu. [...] Nie obywało się tu nieraz bez komicznych nieporozumień⁹.

Warto dodać, że również w *Dziejach folklorystyki polskiej 1864–1918*, w których zamieszczono rozbudowany rozdział o Zygmuncie Glogerze jako popularyzatorze folkloru, wykazując jego niekwestionowane osiągnięcia w dziedzinie ludoznawczej, nie poświęcono zbyt wiele miejsca opracowanym przez niego bajkom ludowym¹⁰. Podobnie jak uczynił to Krzyżanowski, jedynie w dwóch zdaniach opisano zabiegi, którym Gloger poddawał ustne opowieści:

Daleko idącej interwencji wydawcy poddane zostały *Baśnie i powieści*, w całości napisane językiem i stylem literackim, w dodatku nasycone mdłym moralizatorstwem. Tak więc korzystając obecnie z tekstów zawartych w zbiorach Glogera, do ich ludowej proveniencji podchodzić trzeba z ogromną rezerwą¹¹.

Zanim przyjrzymy się bliżej dokonaniom Glogera w zakresie opracowywania wątków bajkowych, warto pamiętać, że mimo wszystkich mankamentów publikacyjnej działalności znanego pozytywisty, był przez współczesnych mu badaczy ceniony jako zbieracz i piewca ludowości, czemu dał wyraz Adam Fischer we wspomnieniowym szkicu opublikowanym w „Ludzie” z 1910 roku (t. 16, s. 241–246), pisząc:

Śmierć Glogera odczuło całe społeczeństwo polskie boleśnie, bo był jednym z najlepszych synów ojczyzny, który miłość jej głosił niestrudzenie przez całe swe życie; ale rozumie chyba doskonale każdy, że przede wszystkim poniosło olbrzymią stratę ludoznawstwo¹².

Jak zatem sytuują się bajki zebrane przez Glogera w systematyce wątków bajek polskich i jaka jest ich wartość? Z bibliografii załączonej do *Polskiej bajki ludowej w układzie systematycznym* wynika, że Krzyżanowski uwzględnił trzy pozycje książkowe Glogera, tj. *Baśnie i powieści ze źródeł etnograficznych i własnych notat* (Warszawa 1879), *Skarbczyk. Baśnie i powieści z ust ludu i z księzek* (Warszawa 1898) oraz *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści z ust ludu i ze starych księzek* (Warszawa 1912), jak też pojedyncze utwory z cyklu *Z baśni ludowej*, które ukazały się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w 1893 roku. Ponadto badacz wykorzystał opracowane przez Glogera teksty staropolskiego pisarza – Karola Żery, *Ze starych*

⁹ Tamże, s. 222.

¹⁰ T. Brzozowska-Komorowska, *Zygmunt Gloger i popularyzacja folkloru*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, red. H. Kapeliński, J. Krzyżanowski, Warszawa 1982, s. 104–127.

¹¹ Tamże, s. 122.

¹² A. Fischer, *Zygmunt Gloger*, „Lud” 1910, t. 16, s. 241.

szpargałów śp. Karola Żery. *Fraszki i opowiadania wydał Z. Gloger* (Warszawa 1903), wśród których znaleźć można między innymi wiele bajek nowelistycznych funkcjonujących również wśród ludu¹³.

Zakres uwzględnionych przez Krzyżanowskiego wątków w opracowaniu Glogera nie jest jednak imponujący. W pierwszym tomie systematyki, zawierającym bajki zwierzęce, magiczne, religijne i nowelistyczne, odnotowano jedynie dwa warianty jego autorstwa, pochodzące ze wspomnianego „Tygodnika Ilustrowanego” z 1893 roku, a mianowicie wersję wątku bajki magicznej T 471 „Most na tamten świat” (w t. 1, s. 394 jest oznaczona w PBL jako nr 8 i występuje wśród dziewięciu zanotowanych polskich i 10 kresowych wariantów) oraz wersję legendy T 799 „Król, bogacz i mędrzec” (w t. 2, s. 427, nr 3, wśród czterech zanotowanych). W tomie drugim, zawierającym podania, humoreski i bajki ajiologiczne, jak też opowieści o diable, pojawia się więcej przykładów, ale, co znamienne, wszystkie pochodzą z przywołanego tomu *Zabawy...* z 1912 roku.

Na co warto zwrócić uwagę, to na fakt, że wśród odnotowanych w drugim tomie wątków znajdują się jedynie opowieści komiczne, co wskazuje na to, że być może Gloger nie był zainteresowany rejestrowaniem innego typu wątków, na przykład wierzeniowych, bądź do takich nie dotarł. Gdyby założyć pierwszą opcję, to można by przyjąć, że chłopskie narracje o demonach mogły nie mieścić się w widzeniu świata etnografa, w którym prym wiodła religia katolicka. Niewykluczone, że z tego powodu wszelkie ludowe przekonania, wyrastające z wierzeń pogańskich, nie wydawały się godne utrwalania, a tym bardziej ponownego rozprowadzania wśród ludu, co należało do częstych praktyk Glogera. Wiadomo przecież, że autorowi *Skarbczyka...* przyświecała idea impregnowania i popularyzowania treści słowiańskich, ale zapewne ze znacznymi wyjątkami, zwłaszcza opowieściami, które treściami zbyt znacznie odstawały od zasad popularyzowanych przez religię katolicką. Tak więc wśród odnotowanych przez Krzyżanowskiego przykładów występują Glogerowskie bajki magiczne, legendy, humoreski (łącznie sześć), ale brakuje z oczywistych względów podań wierzeniowych.

W systematyce wątków komicznych znajdują się warianty sporadycznie występujące na ziemiach polskich, więc materiał zebrany przez Glogera stanowił cenne dopełnienie dostępnych zasobów tekstowych pochodzących z innych źródeł. Do rzadko występujących należą realizacje czterech takich wątków komicznych – T 1381D „Żona i tajemnica (Kruki)” (wariant nr 1¹⁴, z trzech odnotowanych w systematyce, z czego dwa pozostałe pochodzą z południa Polski – Dukli i Ojcowa¹⁵), T 1688 „Swat

¹³ O bajkach w zbiorze Karola Żery zob. V. Wróblewska, *Ludowa bajka nowelistyczna (źródła – wątki – konwencje)*, Toruń 2007, s. 278, 282–283.

¹⁴ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści. Z ust ludu i ze starych księzek*, Warszawa 1900, s. 44–45, nr 13.

¹⁵ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, t. 2, s. 56.

i łgarz” (wariant nr 1¹⁶ z dwóch odnotowanych – drugi wileński, co może wskazywać kresowe pochodzenie wątku¹⁷), T 1834A „Obcy parafianin” (wariant nr 1¹⁸ z trzech znanych, z czego drugi lwowski, a trzeci kaszubski¹⁹), a ostatni to T 1857 „Chłop i świnia pani”, wariant jednokrotnie odnotowany na Kujawach przez Kolberga²⁰ i potwierdzony tylko zapisem Glogera²¹.

Dwa kolejne przywołane w systematyce wątki mają już liczniejszą reprezentację, zaś warianty zapisane przez Glogera przypominają inne, pochodzące z ziem polskich, więc Krzyżanowski wymieniał je w szeregu z pozostałymi analogicznymi wersjami. Do takich przykładów należy wątek T 1610 „Podział nagrody”, odnotowany aż w dziesięciu wersjach polskich i sześciu wersjach kresowych²². Propozycja Glogera²³ została umieszczona jako nr 1 wraz z utworem Karola Żery z *Vorago rerum* oraz zapisem Krzyżanowskiego ze zbioru *Dawnej facecji polskiej*. Drugim z tej serii przykładów jest T 1529 „Złodziej za pokutę zamieniony w zwierzę”, znany z pięciu wersji krajowych, jednej białoruskiej; wariant Glogera²⁴ figuruje przy adresie bibliograficznym Żery *Jako wół zamienił się chłopu w człeka*²⁵.

W pozostałych przypadkach Krzyżanowski nie zamieszcza wariantów Glogerskich w spisie wątków ludowych, lecz przywołuje ich adresy przed zasadniczym wyliczeniem, gdzie zwykle znajdują się informacje o źródłach wątków lub ich literackich adaptacjach. Wśród takich przykładów znaleźć można trzy: T 1368 „Ożenie wilka”²⁶, wywodzony ze średniowiecznej facecji o ożenieniu złoczyńcy lub wilka, znanej w Polsce z opracowania Biernata z Lublina, Mikołaja Reja oraz Karola Żery²⁷; T 1659 „Gęś o jednej nodze”²⁸, wątek średniowiecznej facecji spopularyzowanej między innymi przez Boccaccia, a w Polsce występującej w tomie *Facecji polskich*, także w zbiorach Żery i Wacława Potockiego²⁹; T 1777 „Organista i święci na ołtarzu”³⁰, który rzadko występuje w całości, częściej funkcjonują wywodzone z wątku pojedyncze motywy, w Polsce opublikowany w powojennej antologii literackich adapta-

¹⁶ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki...*, s. 44, nr 11.

¹⁷ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, t. 2, s. 127.

¹⁸ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki...*, s. 48, nr 22.

¹⁹ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, t. 2, s. 150.

²⁰ Tamże, s. 152.

²¹ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki...*, s. 40, nr 3.

²² Tamże, s. 101.

²³ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki...*, s. 42–43, nr 8.

²⁴ Tamże, s. 43, nr 9.

²⁵ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, t. 2, s. 77.

²⁶ Tamże, s. 53.

²⁷ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki...*, s. 46, nr 17.

²⁸ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, t. 2, s. 119–120.

²⁹ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki...*, s. 41–42, nr 6.

³⁰ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, t. 2, s. 139–140.

cji ludowych wątków – *Kiermasz bajek* (1957), a wcześniej utrwalony przez Glogera³¹. W tym ostatnim wypadku z racji specyfiki wątku, rzadko obecnego w obiegu ludowym i czytelnym, adnotacja Krzyżanowskiego jest niezwykle oszczędna:

W katalogu AT wątek ten jako samodzielna całość nie występuje, podano z niego tylko motywy, oznaczając je jako T 1828 (= b, ludzie zamiast figur), oraz T 1572A* i 1829* (posmarowanie ust figur).

Gloger: *Zabawy*, 47 nr 21. – *Kiermasz bajek*, 43³².

Rodzi się pytanie o powody tak skąpego wykorzystania baśni Glogera w polskiej systematyce wątków, zwłaszcza magicznych, skoro w zbiorze jego baśni z 1896 roku i nie tylko autor zamieścił zdecydowanie więcej przykładów. Ich lektura jednak nie pozostawia złudzeń co do jakości przekazów i po części wyjaśnia decyzję nestora polskiej folklorystyki. Po pierwsze, w *Skarbczyku...* znajdują się teksty, których na próżno by szukać w chłopskim repertuarze, np. utwór *Wianek Haliny*, pozornie bardzo bliski tradycji ludowej ze względu na główną bohaterkę – sierotę³³. Nader często w bajkach magicznych występuje biedna, ale pracowita i piękna dziewczyna, pozbawiona rodziców, co sprawia, że jest wykorzystywana przez otoczenie, niekiedy prześladowana, ale jej przymioty charakteru decydują o tym, że po licznych perypetiach znajduje bogatego męża. Pozornie podobna ścieżka fabularna rysuje się we wspomnianej opowieści o Halinie, tyle że akcja jest statyczna, brak typowego dla bajki magicznej ciągu dynamicznych zdarzeń. Mowa jedynie o dziewczynie, której los sprzyja, andrzejkowe wróżby zapowiadają jej rychłe zamążpójście, a rzucony przez pannę wianek na wodę chwyta panicz. W finale niespodziewanie przybywa jako pan młody z orszakiem, zatrzymuje się przed kościołem i bierze nieprzeczuwającą niczego sierotę zmierzającą do świątyni na mszę za żonę:

Lecz... rzecz dziwna, wielce dziwna, że w tym weselnym orszaku panny młodej ani znaku... Pan starościc, piękny młodzian, w biały, jak śnieg, żupan odzian, złote guzy u żupana, szabla w jaszczur okowana, a u boku przypięty wieniec z ruty i stokroci kwiatu. A kiedy wszedł do świątyni, znak krzyża świętego czyni i uklęknął przed ołtarzem. Wtedy siostra, jak malina, bratu wieniec ten odpina i ... o niesłychane dziwy, do Haliny przystępuje: „Schyl główkę – rzeknie – nieboże, twojej cnoty klejnot złoty, twój wieniec niechże ci włożę”. Sierota osłupiała, coby to wszystko znaczyło, nie wiedziała. Rumieńcem spłonęły jej lica, oniemiała i, drżąc jak gałązka osowa, szeptała modlitwy słowa. Gdy drużbowie w tejże chwili niebogę poprowadzili na stopnie wielkiego ołtarza³⁴.

³¹ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki...*, s. 47–48, nr 21.

³² J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, t. 2, s. 140.

³³ O. Zadurska, *Sierota*, [hasło w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 3, Toruń 2018, s. 146–152.

³⁴ Z. Gloger, *Wianek Haliny*, [w:] tenże, *Skarbczyk. Baśnie i powieści z ust ludu i z ksiązek*, Warszawa 1898, s. 8.

Brak w opowieści jakichkolwiek zadań czy prób typowych dla fabuły bajki magicznej, które potwierdziłyby społeczną i moralną wartość panny, sankcjonującą jej nowy status. Akcja u Glogera opiera się jedynie na opowiadaniu o przymiotach bohaterki, a nie znajduje potwierdzenia w jej działaniu, co najwyżej w śpiewaniu, na przykład:

Sierota była nieraz u bogatszych dziewczek w poniewierce, ale że miała dobroć anielską i złote serce, więc się za to nie gniewała, po chrześcijańsku przebaczała i tylko sobie czasem starą smutną piosnkę zaśpiewała:

O jednaż ja, jedna,
jak gruszeńka w polu.
Oj nie masz mnie, nie ma
pożałować komu [...] ³⁵.

Powyżej przywołana we fragmencie pieśń występuje w bajce zapisanej u Glogera w całości i nie jest to jedyna w tym utworze śpiewka. Na przykład w scenie puszczania wianków dziewczęta wspólnie wykonują inny znany z tradycji ludowej utwór: „Stoi lipienka, stoi zielona/listeczki opuściła,/pod nią dziewczyna, pod nią jedyna/z ruty wianeczki wiła [...]” ³⁶, a w finale sierota, gdy zostaje panią, intonuje: „Dawniej sobie śpiewywałam:/ dana ach dana, dana!/ Dziś chociaż panią zostałam,/ chociaż mam męża pana,/ale się pieśni nie wstydzę/ni dawnego ubioru [...]” ³⁷.

Bajka magiczna, która pierwotnie była historią o sierocie i jej awansie społecznym, w realizacji Glogera staje się powiastką obyczajową o skromności, cnocie, panińskich zwyczajach i dumie z chłopskiego pochodzenia. Brak tu magii jako siły sprawczej świata przedstawionego, nie ma niezwykłych zdarzeń, zaś ślub chłopki z paniczem tłumaczy się jedynie przymiotami dziewczyny, nie zaś interwencją zaświatowych sił czy działaniem panny dowodzącej swej duchowej i moralnej wyższości nad konkurentkami. Jednym słowem, powstała sielanka, miejscami rymowana, okraszona bogato pieśniami ludowymi, które w oryginalnych bajkach występowały sporadycznie i to w wypadkach fabularnie uzasadnionych. W wersji Glogera pieśni, poza tym, że chodziło pisarzowi o ich utrwalenie, pełnią różne funkcje – określają stan dziewczyny, zarówno duchowy, jak i społeczny, a także dopełniają opis sobótkowej nocy, za czym krył się zapewne zamiysł etnograficzny – zaprezentować dawny obrzęd wraz z oprawą muzyczną. Trudno więc dziwić się Krzyżanowskiemu, że powyżej omówiony wariant nie spotkał się z uznaniem folklorysty i nie wprowadził go do zestawu bibliograficznego, na przykład wątku T 511 „Macocho i pasierbica” ³⁸, z którym wersja pozytywisty pozostaje w luźnych relacjach.

³⁵ Tamże, s. 4.

³⁶ Tamże, s. 5.

³⁷ Tamże, s. 9.

³⁸ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, t. 1, s. 164–165.

Z kolei inne bajkowe warianty Gloger tak modyfikował, że doprowadzał je do granic absurdu, zatracając surowe piękno ludowego autentyku. Takim przykładem jest baśń *O chorej matce i trzech jej córkach*, będąca swobodną realizacją wątku T 425 „Poszukiwanie utraconego męża”, czyli wersji popularnej na świecie historii Amora i Psyche³⁹. W tradycji ludowej schemat fabularny sprowadza się do przyrzeczenia przez pannę swej ręki potworowi przebywającemu w studni w zamian za wodę dla chorej matki. Tego zadania podejmuje się zwykle najmłodsza z trzech sióstr, obiecując nieznanemu małżeństwo. Bestia (wąż, jeź), która przychodzi do dziewczyny, w nocy zrzuca swą skórę, a dziewczyna – z własnej inicjatywy bądź za namową krewnych – pali ją w piecu, by zatrzymać ukochanego, już w ludzkiej postaci, przy sobie. Ponieważ robi to zbyt szybko, bez zgody potwora, ten odchodzi, a kobieta musi go odnaleźć. W finale, po pokonaniu przez bohaterkę wielu przeszkód, dochodzi do szczęśliwego połączenia pary.

Wersja Glogera jest zdecydowanie bardziej uboga – wszystko kończy się wraz z nadejściem potwora do izby, zrzuceniem skóry i wyjawieniem prawdy o sobie. Co ważne, poznamy przyczynę z czarowania księcia w potwora, którą okazuje się klątwą dziewicy. Panicz chciał niewinną pannę uwieść przy źródle, ale niedoszła ofiara skutecznie go przekłęła. Tego typu wyjaśnienie nigdy nie pojawia się w bajce ludowej T 425, w czym dostrzec można typowy dla Glogera zabieg umoralnienia opowieści. W jej finale uboga chata zamienia się w pałac i następuje *happy end*, oczywiście zgodnie z polską tradycją:

W miejscu ubogiej wdowiej chaty stanął wspaniały zamek królewski. Wdowa błogosławiła Marylę i królewicza, którzy przed nią na kobiercu ślubnym klęczeli. Po ślubie dobrana królewska kapela zagrała poloneza weselnego i była uczta, jakiej ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało.

I ja tam byłem,
miód, wino piłem;
po brodzie kapąłem,
w gębie nie pozostało⁴⁰.

W dydaktycznej propozycji Glogera brak jednak istotnych z perspektywy wymowy przekazu elementów, jak na przykład wspólne spędzenie nocy przez parę głównych bohaterów – jest jedynie zapowiedź tego aktu, ale do niego nie dochodzi, gdyż bohater zostaje nagle odczarowany: „Maryla błada i drżąca posłała łożę. Gdy oto... Przebóg! Potwór przemienił się w królewicza”⁴¹. Szybkie zdjęcie zaklęcia sprawia, że bohaterka nie musi podejmować kolejnych prób, takich jak wyprawa

³⁹ Szerzej na temat wątku i jego realizacji: J. Ługowska, *Bajka ludowa jako tworzywo literatury*, Wrocław 1981.

⁴⁰ Z. Gloger, *O chorej matce i trzech jej córkach*, [w:] tenże, *Skarbczyk...*, s. 27.

⁴¹ Tamże, s. 27.

w poszukiwaniu utraconego narzeczonego, wędrownka w żelaznych butach⁴², czy też wyrwanie ukochanego z ramion innej kobiety. Tym samym, unikając różnego typu moralnych dwuznaczności, Gloger pozbawił bajkę magiczną typowych dla niej elementów inicjacyjności, a więc faz obrzędowości przygotowującej młodych ludzi do podjęcia nowych życiowych ról⁴³.

Istotnym elementem fabularnym ludowych realizacji T 425 jest również wygłaszana przez zaczarowanego młodzieńca rymowana jednozdaniowa prośba lub wykonana przez niego pieśń o prostym, ale znaczącym przesłaniu: „Jeżeli będziesz ślubowała, z tego źródła będziesz wodę brała”⁴⁴; „Na doli smuh, na hori woda, daj mi persteń królowno młoda, / Jach mi budesz ślubowała, wtoczas budesz wodu brała”⁴⁵, „Moja Ludwiniu, jak mi będziesz ślubowała, to se będziesz wodę brała”⁴⁶. W propozycji Glogera powstaje trawestacja utworu, która brzmi co najmniej dziwnie, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę pierwszy wers:

Pięć łokci wása, na sążeń broda!
Chcesz wody dostać, dziewczyno młoda,
to mi musisz ślubować –
wtenczas możesz wodę brać,
dziewczyno młoda⁴⁷.

Warto dodać, że powyższy cytat pisarz przywołał aż siedmiokrotnie, gdy zazwyczaj w ludowych wersjach występuje tylko trzy razy, zgodnie z ludową zasadą troistości. Tym samym trzeba stwierdzić, że Gloger modyfikował wątki na płaszczyźnie fabularnej i kompozycyjnej, a do tego modernizował na poziomie tekstowym, przerabiając pieśni i poszczególne zdania – w jego odczuciu – na bardziej poprawne, więc Krzyżanowski nie mógł ich uwzględniać jako reprezentacji ludowej. Dodatkowym balastem był również nadmierny dydaktyzm, w duchu religijnym, który ciążył nad przebiegiem fabularnym, nie tylko w tej powyżej omówionej historii. Nierzadko znajdował ujście także w morałach wpisanych w opowieści, na przykład „zły duch szeptał do ucha niebodze, doradzając, żeby nie dotrzymała przyrzeczenia, danego potworowi, i nie spieszyła do onej puszczy. Ala Maryła szanowała dane słowo swoje i lękała się o zdrowie matki [...]”⁴⁸.

⁴² O tym, że jest to znany motyw ludowy, zob. V. Wróblewska, *Żelazne buty*, [hasło w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 3, Toruń 2018, s. 431–433.

⁴³ Zob. o inicjacyjności bajki magicznej: I. Rzepnikowska, *Rosyjska i polska bajka magiczna (AT 480) w kontekście kultury ludowej*, Toruń 2005.

⁴⁴ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 3, cz. 1, *Kujawy*, Wrocław – Poznań 1962, s. 122.

⁴⁵ Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 34, cz. 2, *Chełmskie*, Wrocław – Poznań 1964, s. 105.

⁴⁶ Z. Kowerska, *Bajka o królewiczu zaklętym w zabę. Zapisana w Józnowie w powiecie lubelskim*, „Wisła” 1893, t. 7, s. 157.

⁴⁷ Tamże, s. 25.

⁴⁸ Tamże, s. 26.

Nieco inaczej sprawa wygląda z humoreskami. Część z nich Krzyżanowski wykorzystał w systematyce, gdyż zakres modyfikacji dokonany przez Glogera nie sięgał głęboko w strukturę przekazu. Być może wynikało to z samej natury ludowych opowieści komicznych, które zwykle były krótkie i dowcipne, więc jakakolwiek zmiana burzyłyby ich satyryczny charakter. Etnograf więc nie miał zbyt dużego pola do popisu, jeśli chciał zachować komizm wypowiedzi, a jedyne elementy, które zmieniał, to na przykład przynależność stanowa bohaterów bądź styl wypowiedzi, czasami dokonywał skrótu, jak w wariacie T 1834A „Obcy parafianin”. Przykładowa ludowa wersja, zanotowana przez innego zbieracza z tego okresu – Sadoka Barączca, brzmi następująco:

Pewien kaznodzieja tak był rozczulił swoim kazaniem słuchaczy, że wszyscy się rozplakali. Przecież dostrzegł kaznodzieja, że jeden był zupełnie obojętny, wcale nie płakał. Złazłszy z ambony, prosto udał się do owego nieczulego, chcąc się dowiedzieć, czemu on nie płakał. Mój kochany! moje kazanie dzisiaj wszystkich rozczuliło, a ty jeden byłeś obojętny. Bo ja nie z tej parafii, odpowiedział zapytany⁴⁹.

Wersja zaproponowana przez Glogera zachowuje istotę przekazu, ale jest nieco krótsza i bardziej przypomina streszczenie niż opowiadanie:

Gdy raz ludzie wzruszeni kazaniem, płakali wszyscy w kościele, a jeden tylko człowiek nie płakał, zapytany o przyczynę tego, odpowiedział: „Przecież ja nie jestem z tej parafii”⁵⁰.

Z kolei w rzadko odnotowanych w Polsce humoreskach T 1857 „Chłop i świnia pani” propozycje Glogera (pierwsza) i Kolberga (druga) znacznie się od siebie różnią:

Pewien gospodarz, nie mogąc na jarmarku dobić targu z młynarką, która sprzedawała świnie, zawołał, chowając kiesę z grosiwem do kieszeni: „No, kiedy tak, to moje pieniądze, a *pani świnia*”⁵¹.

Szlachcianka miała na sprzedanie wieprza czy świnie na jarmarku w miasteczku, a chłop, nie mogąc z nią długo targu ubić, zawołał, odchodząc i chowając kaletę (sakwę) do kieszeni: *No, kiej tak, to moje pieniądze, a pani świnia*⁵².

Inną sprawą pozostaje fakt, że nie znajdziemy w jego bajkowych zbiorach wer-

⁴⁹ S. Barącz, *Bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni ludu na Rusi*, Lwów 1886, s. 143–144.

⁵⁰ Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki...*, s. 48, nr 22.

⁵¹ Tamże, s. 40, nr 3.

⁵² O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 3, cz. 1, s. 48.

sji rubasznych czy sprośnych, typowych dla ludowego humoru⁵³, ale uwzględnione w antologii mogłyby burzyć idylliczny obraz wsi, który chciał utrwaląć Gloger.

Czy na podstawie przywołanych przykładów i analiz można wnioskować o wartości prac Glogera w ujęciu systematyki Krzyżanowskiego i ich znaczeniu dla badań bajkozawczych? Już sam fakt, że twórca polskiej typologii bajkowych wątków uwzględnił Glogerowskie opracowania folkloru, pokazuje, że uważał je za ważne i potrzebne świadectwa ludowe. Dzięki niektórym zapisom zwiększyła się reprezentacja poszczególnych wariantów, co istotne zwłaszcza w sytuacji odnotowania tylko jednego lub dwóch przykładów danego wątku. Ponadto twórca krajowej folklorystyki miał świadomość, że Gloger z założenia nie tworzył zbiorów etnograficznych, lecz „pamiętki narodowe”, które miały służyć utrwalaniu postaw patriotycznych, jak i ocaleniu dawnych przekazów oraz języka polskiego, podlegającego w czasach zaborów rugowaniu⁵⁴.

Jednak selekcja, jakiej dokonał Krzyżanowski, wybierając reprezentatywne warianty, pokazuje, że opracowany przez Glogera materiał charakteryzuje się różną wartością, dlatego – jak była o tym mowa – trzeba podchodzić do niego ostrożnie. Nie zmienia to jednak przekonania, że opracowane przez niego bajki należy w badaniach uwzględniać, gdyż każdy kolejny przykład funkcjonowania danego wątku jest w takim samym stopniu ważny, by zachować w jak największym zakresie ginącą i rozproszoną spuściznę ludową. Krzyżanowski, zamieszczając warianty w ujęciu znanego pozytywisty wśród innych polskich reprezentacji, podkreślał w ten sposób również ich narodowy charakter.

W moim przekonaniu wartością nadrzędną prac Glogera jest to, że jako jeden z nielicznych stawiał w tym samym szeregu rodzime bajki ludowe i literackie, żadnej nie wyróżniając, na co wskazują tytuły czy podtytuły jego publikacji przywołane na początku tej pracy, a zawierające formułę „z ust ludu i z książek” albo „z ust ludu i ze starych książek”. Wydaje się, że w ten sposób chciał podkreślić równorzędność obu typów twórczości. Dzięki takiemu stanowisku pokazał chłopskie dziedzictwo jako istotną część kultury narodowej i to równie ważną jak kultura szlachecka. Zdaniem niektórych badaczy to właśnie Gloger jest jednym z pierwszych, który wskazywał na wspólnotowy charakter folkloru wszystkich warstw jeszcze w XVIII wieku, na jego heterogeniczność, współzależność i przenikanie się kultury chłopskiej i szlacheckiej, tyle że nie potrafił w pełni swej teorii dowieść. Zrobili to dopiero w XX wieku inni badacze, nie znając wcześniejszych ustaleń Glogera⁵⁵. Dostrzegł wagę osiągnięć pozytywisty również Julian Krzyżanowski, który z pełną świadomością mankamentów adaptacji Glogera wykorzystał niektóre z nich w swej systematyce wątków, by dać pełny, choć niedoskonały obraz polskich badań folklorystycznych nad bajką ludową.

⁵³ Zob. L. Podziewska, *Ludowe opowiadania komiczne. Poetyka i antropologia*, Wrocław 2010.

⁵⁴ T. Brzozowska-Komorowska, dz. cyt., s. 121.

⁵⁵ Tamże, s. 117–118.

Bibliografia

- Aarne A., Thompson S., *The Types of the Folktale. A Classification and Bibliography*, „Folklore Fellows Communications” nr 184, Helsinki 1964.
- Barącz S., *Bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni ludu na Rusi*, Lwów 1886.
- Brzozowska-Komorowska T., *Zygmunt Gloger i popularyzacja folkloru*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, red. H. Kapetuś, J. Krzyżanowski, Warszawa 1982, s. 104–127.
- Fischer A., *Zygmunt Gloger*, „Lud” 1910, t. 16.
- Gloger Z., *Skarbczyk. Baśnie i powieści z ust ludu i z ksiąg*, Warszawa 1898.
- Gloger Z., *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści. Z ust ludu i ze starych ksiąg*, Warszawa 1900.
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 3, cz. 1, *Kujawy*, Wrocław – Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 34, cz. 2, *Chełmskie*, Wrocław – Poznań 1964.
- Kowerska Z., *Bajka o królewiczu zaklętym w żabę. Zapisana w Józnowie w powiecie lubelskim*, „Wisła” 1893, t. 7.
- Krzyżanowski J., *Gloger Zygmunt*, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 122–123.
- Krzyżanowski J., *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1–2, Wrocław 1962–1963.
- Krzyżanowski J., *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980.
- Ługowska J., *Bajka ludowa jako tworzywo literatury*, Wrocław 1981.
- Podziewska L., *Ludowe opowiadania komiczne. Poetyka i antropologia*, Wrocław 2010.
- Rzepnikowska I., *Rosyjska i polska bajka magiczna (AT 480) w kontekście kultury ludowej*, Toruń 2005.
- Uther H.-J., *The Types of International Folktales. A Classification and Bibliography. Based on the System of Antti Aarne and Stith Thompson*, (FF Communications, 296), t. 1–3, Helsinki 2011.
- Wróblewska V., *Ludowa bajka nowelistyczna (źródła – wątki – konwencje)*, Toruń 2007.
- Wróblewska V., *Żelazne buty*, [hasło w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 3, Toruń 2018, s. 431–433.
- Zadurska O., *Sierota*, [hasło w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 3, Toruń 2018, s. 146–152.

Violetta Wróblewska

The Nicolaus Copernicus University in Toruń

**ZYGMUNT GLOGER'S FOLK TALES IN "POLISH FOLK TALES"
IN JULIAN KRZYŻANOWSKI' TAXONOMY****Summary**

The article examines the extent to which Zygmunt Gloger's descriptions of the main motifs of folk tales were taken into account in Julian Krzyżanowski's *The Taxonomy of Polish Folk Tale*. The taxonomical analysis of motifs shows that Gloger's observations were largely ignored. There were different reasons for that. First, Gloger significantly modified the content

of oral tales, both at a fabular and language level, which problematized the accuracy of his sources. Second, he often endowed tales with moral messages, which was not in agreement with the original folk poetics. We need to remember, however, that Gloger did not want to prepare ethnographical descriptions but merely short national narratives, which would be instrumental in popularizing Polish traditions and language. Still, recognizing Gloger's efforts, Krzyżanowski could not ignore his contribution entirely. In the context of folk tale studies, some of Gloger's proposals remain unique and original.

Key words: Zygmunt Gloger, Julian Krzyżanowski, folk fairy tale, taxonomy, motifs.